

przeciwnik nieposiada odznaczanej ilanki na poruczenie, która była tak charakterystyczną dla innych walk na pustyni zachod. i wprost zapraszała do manewrów oskrzydlających, decydujących o formie o eracyi wojennych. Obecnie jednak pod Mifidville ujawniają się i dalsze różnice. Kraj jest jeszcze bardziej górzysty, porośnięty wąwozami, pokryty niezliczonymi szczytami, co w wielkiej mierze neutralizuje nasz znaczny przewagę nad przeciwnikiem w broni pancer. i lotnictwie. Nie dziwnego, że gen. Einsenbover przygotowuje na powolną i kosztowną kampanię. Sytuacja Rommela też jednak nie należy do przyjemnych. Z wielką tylko biedą udało mu się uciec ku północy i nie mógł tam naromadzić wielkich zapasów. To zaś jest jego słaby punkt. Aby kontynuować działalność armii blisko dwustotysięcznej trzeba mieć zapewnione dostawy, sięgające tysięcy ton dziennie. W miarę wzmaganie się intensywności walk wzrastać będzie również zapotrzebowanie. Ostatnia masakra transportów niem. nad przesmykiem Sycylijskim niewątpliwie jeszcze bardziej pozycję Rommela utrudnia. Jak sam fakt posługiwania się transportowcami na tak skłą dowodzi jego trudności.

Jeśli chodzi o front, to uwzględniając jego liczne zakłamania i zakręty obejmuje on około 120 mil ang., czyli jest trzy razy większy, niż pod El-Alamein. Rommel niewątpliwie skoncentrował potężne siły w miejscach, umożliwiających dostęp do centrum terenu, jak np. w dolinie rzeki Medżarda. W innych jednak punktach siły jego muszą być z natury rzeczy nader rozrzedzone. Obecnie stoi on przed dylematem. Jedną alternatywą, to starać się utrzymać możliwie cały obecny teren.